

Sygn. akt IC 1940/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Wojciech Modrzyński

Protokolant: stażysta Joanna Lubańska

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2017 r. w Toruniu

sprawy z powództwa: małoletniego J. W. działającego przez kuratora adw. W. S.

przeciwko: Towarzystwo (...) w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo
2. odstępuje od obowiązku zwrotu kosztów postępowania pozwanemu
3. kosztami postępowania od uiszczenia których zwolniony był powód obciąża Skarb Państwa;
4. przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat W. S. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) powiększoną o należną stawkę podatku VAT tytułem wynagrodzenia za czynności kuratorskie.

SSO Wojciech Modrzyński

IC 1940/16

UZASADNIENIE

Do Sądu Okręgowego w Toruniu wpłynął pozew małoletniego J. W. działającego przez matkę L. W. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz z kosztami postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu swego pozwu pełnomocnik powoda wskazał, iż w dniu 6 lipca 2014 roku, w miejscowości Z. doszło do zdarzenia w prowadzonym przez rodziców powoda gospodarstwie rolnym. Utrzymywany przez ojca powoda - S. W. (1) oraz jego matkę - L. W. byk zerwał się uszkodzonego łańcucha i zaatakował stojącego w drzwiach do obory S. W. (1). W wyniku poniesionych obrażeń S. W. (1) zmarł pozostawiając rodzinę, która w istocie była wyłącznie na jego utrzymaniu. Pełnomocnik powoda podkreślił, iż w dniu zdarzenia S. W. (1) oraz L. W. jako współwłaściciele gospodarstwa rolnego posiadali ważną polisę ubezpieczeniową w Towarzystwie (...) z siedzibą w W.. Powód wystąpił do ubezpieczyciela o wypłatę stosownych świadczeń z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia. Jednakże pozwany odmówił wypłaty świadczeń powołując się na brak danych dostatecznie uzasadniających winę osób pozostających ze S. W. (1) we wspólnym gospodarstwie. W ocenie pełnomocnika powoda zgodne relacje świadków wskazują, iż dnia poprzedzającego zdarzenie to właśnie L. W. przejęła obowiązki związane z obrządkiem bydła. Jak wskazują świadkowie, tymczasowe przejęcie obowiązków związanych z obrządkiem bydła przez L. W. spowodowane było

całodniową nieobecnością S. W. (1), który wyjechał w celu zakupu prasy do słomy. Dnia 5 lipca 2014 roku S. W. (1) przez cały dzień przebywał poza gospodarstwem rolnym i wrócił do domu w późnych godzinach wieczornych. Tego samego dnia pod nieobecność męża L. W. wykonując czynności związane z obrządkiem bydła w oborze dostrzegła, iż byk zerwał się z łańcucha. Uszkodzenie łańcucha polegało na rozgięciu się jednego z ogniów. L. W. chciała naprawić tymczasowo uszkodzenie i związała ogniwa łańcucha zwykłym sznurkiem. Zapomniała przekazać mężowi informacji o uszkodzeniu łańcucha i grożącym ze strony byka niebezpieczeństwie. Następnego dnia S. W. (1), rano, około godz. 9.00 udał się do obory celem wykonania prac związanych z obrządkiem bydła. Gdy wszedł do pomieszczenia, w którym znajdowały się cielaki dostrzegł byka, który zerwał się z łańcucha i przeskoczył ogrodzenie. S. W. (1) zadzwonił do domu aby poprosić żonę o pomoc w złapaniu byka. Zaraz po skończeniu rozmowy L. W. usłyszała krzyk męża. Gdy wyjrzała przez okno dostrzegła, iż jej mąż leży cały we krwi w drzwiach do obory. Przy konającym mężu byli już jego rodzice R. i M. W.. L. W. wraz z synem J. niezwłocznie wybiegła z domu do konającego męża. W ocenie pełnomocnika powoda L. W. nie zawiadamiając męża o zerwanym łańcuchu i niebezpieczeństwie grożącym mu ze strony byka dopuściła się winy nieumyślnej w formie lekkomyślności lub niedbalstwa. W tej sytuacji zaszyły wszelkie przesłanki odpowiedzialności gwarancyjnej towarzystwa ubezpieczeniowego za szkody spowodowane przez rolnika lub osoby pozostające z nim wspólnym gospodarstwem rolnym. L. W. widząc uszkodzenie łańcucha nie mając odpowiedniej wiedzy próbowała go w nieudolny sposób naprawić. Po drugie jej wina wiąże się także z zaniechaniem powiadomienia męża o grożącym mu niebezpieczeństwie. Niedbalstwo L. W. doprowadził do zerwania byka z łańcucha i ataku zwierzęcia na jej męża S. W. (1), który nie wiedząc o zagrożeniu i nie mając możliwości podjęcia odpowiednich działań zabezpieczających otworzył drzwi do obory, po czym natychmiast został zaatakowany przez zwierzę. Powyższe okoliczności zdaniem pełnomocnika powoda prowadzą do wniosku, iż pomiędzy zaniechaniem L. W., a zaistniałym zdarzeniem istnieje związek przyczynowy. W tej sytuacji spełniona jest przesłanka odpowiedzialności osoby prowadzącej z rolnikiem działalność gospodarczą za szkodę wyrządzoną powodowi. Sprawcą szkody była osoba zamieszkująca na terenie gospodarstwa rolnego i jednocześnie je współprowadząca i utrzymująca zwierzę, a wina polegała na niezachowaniu należytej staranności. Na L. W. spoczywa wina nieumyślna za powstanie przedmiotowego zdarzenia na podstawie art. 415 k.c.

Ponadto L. W. ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzę, które również i ona chowała na zasadach określonych w art. 431 § 1 k.c. W ocenie pełnomocnika powoda w niniejszej sprawie zachodzą wszelkie przesłanki do ustalenia odpowiedzialności L. W. na podstawie powyższego przepisu i przyjęcia gwarancyjnej odpowiedzialności ubezpieczyciela. L. W. wspólnie z mężem chowała byki, zajmowała się zwierzętami pod nieobecność męża. Zdaniem pełnomocnika powoda uznanie jej za osobę chowającą zwierzę wydaje się nie budzić wątpliwości.

Przedmiotowe zdarzenie bardzo niekorzystnie wpłynęło na stan zdrowia psychicznego J. W.. Był on jedynym, najmłodszym synem swojego ojca. Ojciec i syn byli ze sobą w bardzo bliskich relacjach. Ojciec w życiu powoda odgrywał bardzo ważną, kluczową rolę. Łączyła ich szczególna więź emocjonalna. Mieli wspólne pasje. Małoletni powód każdego dnia chętnie pomagał ojcu w pracach wykonywanych w gospodarstwie. Trudno wyrazić rozpacz i smutek jakie spotkały małego powoda w związku z zaistniałym zdarzeniem. Małoletni powód do dnia dzisiejszego nie może pogodzić się ze śmiercią swojego ukochanego taty, który był dla niego ostoją i wsparciem i najlepszym przyjacielem.

Więź rodzinna została bezpowrotnie przerwana, co łączy się z ogromnym uszczerbkiem na zdrowiu poszkodowanego.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Toruniu kuratorem dla małego powoda ustanowiona została adwokat W. S.. Pismem z dnia 7 marca 2017 roku kurator dla małego powoda J. W. oświadczyła, iż w całości popiera żądanie pozwu i podtrzymuje wszystkie okoliczności przedstawione w jego uzasadnieniu przez pełnomocnika powoda.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik Towarzystwa (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami postępowania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swego stanowiska pełnomocnik pozwanego wskazał, iż powód reprezentowany przez podmiot zajmujący się zgłaszaniem roszczeń odszkodowawczych zażądał od pozwanego zapłaty wysokiego świadczenia z tytułu obowiązku gwarancyjnego ubezpieczyciela wobec ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej

rolnika - L. W.. Podstawą zapłaty świadczenia miała być odpowiedzialność L. W. za śmierć, w dniu 6 lipca 2014 roku, jej małżonka S. W. (1) -ojca powoda. Pozwany kwestionuje twierdzenia powoda jakoby winę za śmierć jego ojca ponosiła jego matka. Stwierdzenia te są nie tylko niezasadne prawnie ale też w ogóle nie wykazane. Pozwany zaprzeczył w szczególności, aby matka powoda dzień wcześniej zajmowała się obrządkiem bydła i widziała, że ogniwa łańcucha u jednego z byków uległy rozgięciu i nie poinformowała o tym fakcie zmarłego. Pozwany zaprzeczył także, aby w dniu poprzedzającym wypadek zmarły znajdował się poza gospodarstwem rolnym. Pełnomocnik powoda, wskazywał w pozwie, że wina jego matki miała polegać na tym, że wiedząc o wadliwym przywiązaniu byka nie poinformowała o tym męża, czego następstwem miało być zerwanie się zwierzęcia z łańcucha i zaatakowanie S. W. (1) i jego uśmiercenie. Powyższe twierdzenia są sprzeczne z oświadczeniami matki powoda oraz innych osób składanymi na piśmie w toku czynności wyjaśniających prowadzonych przez pozwanego. W dniu 15 marca 2015 roku L. W. oświadczyła, odmiennie aniżeli jest to przedstawione w pozwie, że zmarły po rozpoczęciu obrządku bydła sam zauważył, że byk urwał się z łańcucha i dzwonił do niej aby przyszła mu pomóc zagonić zwierzę na miejsce. Pełnomocnik pozwanej wskazał, iż opis zdarzenia znajdujący się w pozwie pojawił się dopiero rok po zdarzeniu, przy okazji zgłoszenia przez powoda roszczeń za pośrednictwem firmy zajmującej się zawodowo dochodzeniem odszkodowań. W ocenie pełnomocnika pozwanego brakuje adekwatnego związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy tym, że dzień wcześniej matka powoda zauważyła, że ogniwo łańcucha przytrzymującego byka jest rozerwane, a tym, że następnego dnia byk zaatakował jej męża. S. W. (1) był świadom tego, że zwierzę zerwało się z łańcucha. Atak zwierzęcia nie był ani nagły ani przeprowadzony z zaskoczenia, skoro zmarły zdążył poinformować w rozmowie telefonicznej żonę o tym fakcie. Zmarły zamiast zadbać o własne bezpieczeństwo i zdrowie, sam próbowałby złapać byka i zagnać go do boksu. Telefon do żony z prośbą o pomoc w tej czynności świadczy tylko o tym, że miał on wystarczająco dużo czasu jak i swobody aby przemyśleć plan działania i odpowiednio schronić się czy zabezpieczyć. Od momentu zakończenia rozmowy telefonicznej do momentu usłyszenia przez L. W. krzyku męża minęła dłuższa chwila, skoro zdążyła ona jeszcze obudzić i oporządzić dzieci. To zmarły był więc wyłącznie winny swojej śmierci. Nie budzi żadnych wątpliwości, że zmarły dowiedział się o tym, że zwierzę zerwało się z łańcucha w chwili wejścia do obory. Rolnik, co do zasady, powinien zachowywać szczególną ostrożność wykonując pracy przy tak niebezpiecznym zwierzęciu jakim jest byk i w każdym czasie zakładać, że może się on zerwać z łańcucha i zaatakować człowieka. W ocenie pozwanego brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 431 k.c. Przepis ten bowiem nie znajduje zastosowania w sytuacji gdy szkody dozna osoba sama chowająca zwierzę.

Niezależnie od powyższego powód nie wykazał, aby rozmiary jego krzywdy były tak wysokie i uzasadniały zapłatę kwoty 100.000,00 zł zadośćuczynienia. Powód nie uargumentował, na jakiej podstawie uważa, że właśnie taka kwota stanowiłaby sumę odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Pismem z dnia 11 maja 2017 roku pełnomocnik powoda podtrzymał w całości stanowisko wyrażone w pozwie. Wskazał, iż pomimo jaskrawo widocznej, w niniejszej sprawie, zasadzie odpowiedzialności na zasadzie winy wbrew twierdzeniom pozwanego w sprawie znajduje zastosowanie art. 431 § 1 k.c. Pamiętać należy, iż matka powoda wraz ze swoim małżonkiem od wielu lat prowadzili gospodarstwo wspólnie. Oboje wspólnie chowali, zwierzę, które wyrządziło szkodę powodowi.

Sąd ustalił, co następuje:

S. W. (1) od wielu lat prowadził gospodarstwo rolne odziedziczone po rodzicach. Po zawarciu związku małżeńskiego dokupił wraz z żoną kilka hektarów ziemi. S. W. (1) w swoim gospodarstwie zajmował się uprawą roślin, głównie zbóż i hodowlą zwierząt – przede wszystkim bydła. Małżonkowie W. mieszkają w domu wraz z rodzicami S. W. (1). Na piętrze domu mają urządzone swoje oddzielne mieszkanie. Rodzice S. R. i M. W. zajmują parter domu.

Dowód: zeznania R. W. złożone 10.07.2017r, godz. 00:11:43, k- 75

zeznania L. W. złożone 10.07.2017r. godz. 00:53:15 k-76

zeznania M. W. złożone 10.07.2017r., godz.01:44:44 k- 77

W obejściu gospodarstwa rolnego znajdowały się dwa budynki służące i przystosowane do hodowli bydła. W jednym z nich, dawnej stodole o kształcie prostokąta S. W. (1) wydzielił dwa pomieszczenia: jedno przeznaczone do hodowli byków, drugie do hodowli cielaków. Pomieszczenia odgródzone były od siebie ścianą sięgającą aż do sufitu. W pomieszczeniu dla byków przez środek wytyczono specjalny chodnik umożliwiający karmienie bydła. Przy chodniku ustawiono metalowe kraty zabezpieczające osobę wykonującą pracę od byków. Byki nie miały specjalnie wydzielonych boksów. Stały uwiązane do metalowych krat. Kraty były tak skonstruowane, iż umożliwiały bykom przełożenie głowy i skorzystanie z paśnika i poidła. Byki były przywiązane do kraty za pomocą metalowych łańcuchów. Po każdej stronie korytarza stało około 6 byków. Byki stały od siebie w oddaleniu około metra, półtora metra. Sposób uwiązania byków uniemożliwiał im wzajemny kontakt. Za bykami, pod ścianą obory urządzono korytarze umożliwiające wykonanie prac związanych z podebraniem obornika i podrzuceniem zwierzętom świeżej słomy.

Dowód: zeznania R. W. złożone 10.07.2017r, godz. 00:11:43, k- 75

zeznania L. W. złożone 10.07.2017r. godz. 00:53:15 k-76

zeznania M. W. złożone 10.07.2017r., godz.01:44:44 k- 77

W 2014 roku w gospodarstwie (...) hodował około 60 sztuk bydła, z czego około 12 sztuk dorosłych byków. S. W. (1) samodzielnie sprawował pieczę nad zwierzętami, szczególnie nad bykami, które są bardzo niebezpieczne. Dwa razy dziennie wykonywał obrządek bydła polegający na wybraniu obornika, podrzuceniu świeżej słomy, nakarmieniu i napojeniu zwierząt. Prace takie wykonywał każdego ranka i wieczorem. Nawet gdy miał pilne prace polowe np. żniwa specjalnie zjeżdżał do gospodarstwa z pola aby wykonać prace przy bykach. Czasem w tej pracy pomagał mu wynajęty człowiek. S. W. (1) bardzo rzadko wyjeżdżał z gospodarstwa rolnego na dłużej. Jego żona L. W. zajmowała się przede wszystkim domem i wychowaniem dzieci. Małżonkowie W. mieli trójkę dzieci. Najmłodsza córka w lipcu 2014 roku miała 4 miesiące. L. W. w miarę możliwości starała się pomagać mężowi w pracach rolnych. Co do zasady nie zajmowała się żadnymi pracami przy bykach. W jej ocenie do wykonywania tej pracy konieczna jest znaczna siła fizyczna, praca ta jest niebezpieczna z uwagi na nieprzewidywalność byków.

Dowód: zeznania R. W. złożone 10.07.2017r, godz. 00:11:43, k- 75

zeznania L. W. złożone 10.07.2017r. godz. 00:53:15 k-76

zeznania M. W. złożone 10.07.2017r., godz.01:44:44 k- 77

W dniu 6 lipca 2014 roku, w niedzielę, w godzinach rannych S. W. (1) udał się do obory wykonać prace związane z obrządkiem byków. Po wejściu zauważył, iż jedno ze zwierząt zerwało się z łańcucha i swobodnie porusza się po oborze. S. W. (1) zadzwonił do żony z prośbą o pomoc w okiełznaniu zwierzęcia i zagonieniu go na miejsce. L. W. spała. Była zmęczona. W nocy musiała dwukrotnie wstawać o 24 i 3 rano do syna - J., który cierpi na cukrzycę, by zbadać mu poziom cukru. Dodatkowo wstawała do córeczki by ją nakarmić. Po telefonie męża L. W. sprawdziła czy córka śpi i poszła obudzić synów. Chciała, aby J. pomógł jej i ojcu przy byku, a drugi syn miał w tym czasie przypilnować córki. Po obudzeniu synów poszła do łazienki i tam usłyszała krzyk swojego męża. Gdy wraz z J. W. wybiegła z domu zobaczyła leżącego w drzwiach obory męża i pochylających się nad nim rodziców. S. W. (1) był zakrwawiony. Okazało się, iż uwolniony byk zaatakował go i uderzył rogiem w żebra z lewej strony. M. W. próbował pomóc synowi usiąść, matka starała się ocucić go wodą. W tym czasie byk wyszedł z obory na podwórze. J. W. na polecenie matki odegnał byka widłami. Rodzina wezwała pogotowie. S. W. (1) stracił przytomność, a przybyły lekarz stwierdził zgon na skutek obrażeń spowodowanych uderzeniem byka. Na miejsce wypadku przybyła również policja i prokurator. Okoliczności zdarzenia nie budziły wątpliwości, zakwalifikowano je jako nieszczęśliwy wypadek i odstąpiono od prowadzenia postępowania.

Dowód: dokumenty k – 58

zeznania R. W. złożone 10.07.2017r, godz. 00:11:43, k- 75

zeznania L. W. złożone 10.07.2017r. godz. 00:53:15 k-76

zeznania M. W. złożone 10.07.2017r., godz.01:44:44 k- 77

S. W. (1) posiadał obowiązkowe ubezpieczenie OC dla właścicieli gospodarstw rolnych i ich rodzin w pozwanym Towarzystwie (...) w W..

Dowód: okoliczność bezsporna

Pismem z dnia 2 marca 2015 roku (...) Centrum (...) wystąpiło w imieniu J. W., D. W., S. W. (2) (dzieci zmarłego), S. W. (3) (brata zmarłego), R. W. i M. W. (rodziców zmarłego) do Towarzystwa (...) w W. o wypłatę zadośćuczynienia w związku ze śmiercią S. W. (1). Pełnomocnik pokrzywdzonych domagał się wypłaty zadośćuczynienia w wysokości po 150.000 zł na rzecz dzieci zmarłego, 40.000 zł na rzecz brata zmarłego i po 80.000 zł na rzecz rodziców zmarłego.

Pismem z dnia 3 kwietnia 2015 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty zadośćuczynienia w związku z brakiem podstaw określonych w art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...).

Dowód: akta szkody

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o zeznania świadków M. W., R. W. oraz zeznania L. W. i złożone do akt dokumenty. Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania R. i M. W.. Świadcowie są rodzicami zmarłego S. W. (1). Ich zeznania były spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały. W sposób spontaniczny, szczerzy opisali gospodarstwo syna, wskazali, iż to S. W. (1) opiekował się zwierzętami i wykonywał osobiście wszystkie prace przy nich. Świadcowie potwierdzili, iż L. W. zajmowała się domem i dziećmi. Należy podkreślić, iż zarówno R. W. jak i M. W. nie potwierdzili, aby dzień przed tragicznym wydarzeniem ich syn na cały dzień opuścił gospodarstwo i aby bykami zajmowała się L. W.. Nie wspomnieli również aby L. W. już dzień wcześniej zauważyła, iż jeden z byków zerwał się z łańcucha i podjęła nieudolne próby naprawienia zerwanego łańcucha za pomocą sznurka.

Sąd, co do zasady, dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności oraz autentyczności. Również Sąd nie znalazł podstaw do podważania ich prawdziwości w jakimkolwiek stopniu.

Sąd uznał zeznania L. W. za wiarygodne wyłącznie w zakresie ustalonego stanu faktycznego. Przedstawione przez L. W. – matkę małoletniego powoda okoliczności poprzedzające śmiertelny wypadek jej męża nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. L. W. wskazywała w swoich zeznaniach na taki przebieg wypadku z udziałem jej męża, aby można jej przypisać winę nieumyślną, co w ocenie pełnomocnika powoda pozwalało by na zasądzenia na rzecz jej syna zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Wbrew kategorycznemu stanowisku zawartemu w pozwie tylko L. W. przedstawiła taki przebieg wydarzeń. Rodzice pozwanego nie wspominali nawet aby to L. W. zajmowała się zwierzętami, aby dzień przed wypadkiem doszło do zerwania byka z łańcucha.

W ocenie Sądu okoliczności te nie mają jednak większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W omawianej sprawie pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz małoletniego J. W. w kwocie 100.000 zł w związku z tragiczną śmiercią jego ojca. Wskazał, iż podstawą dochodzonych przez powoda roszczeń jest art. 415 k.c. ewentualnie art. 431§1 k.c. i związana z tym gwarancyjna odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) w związku z posiadaniem przez S. i L. W. ubezpieczenia OC dla właścicieli gospodarstw rolnych.

Zgodnie z art. Art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W ocenie Sądu, nawet gdyby przyjąć wersję wydarzeń przedstawioną przez L. W. to brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy jej zaniechaniem i winą nieumyślną, na którą się powoływał pełnomocnik powoda a powstałą szkodą. Zdaniem pełnomocnika nieudolne zabezpieczenie zerwanego łańcucha sznurkiem i zaniechanie

powiadomienia S. W. (1) o grożącym mu niebezpieczeństwie doprowadziło do jego śmierci. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż byk jest zwierzęciem niebezpiecznym choćby ze względu na jego masę, wielkość i nieprzewidywalność zachowania. Nie budzi również wątpliwości, iż posiadanie takiego zwierzęcia rodzi na osobie chowającej zwierzę i się nim zajmującej obowiązki zachowania szczególnej ostrożności. Z zeznań L. W. wynika, iż jej mąż zauważył zerwanego byka zaraz po wejściu do obory. Byk nie zaatakował zmarłego od razu. S. W. (1) zdążył zadzwonić do żony i poprosić ją o pomoc w złapaniu zwierzęcia i uwiązaniu go do kraty w oborze. Jak wynika z zeznań L. W. i M. W., przypadek zerwania byka z łańcucha nie był pierwszym tego rodzaju zdarzeniem. K. wcześniej zdarzało się, iż byki zrywały się z łańcucha i S. W. (1) musiał je złapać, ponownie uwiązać na łańcuchu i odprowadzić do obory. Z całą stanowczością należy podkreślić, iż byki mimo, iż są zwierzętami niebezpiecznymi to są zwierzętami domowymi, nie należą do drapieżników, a ich celem nie jest atak na człowieka przy każdej nadarzającej się okazji. Zatem S. W. (1), który od kilkunastu lat zajmował się hodowlą bydła posiadał odpowiednią wiedzę o zasadach bezpiecznego postępowania ze zwierzętami. W ocenie Sądu S. W. (1) zbagatelizował potencjalne zagrożenie ze strony zerwanego byka. Miał czas zadzwonić z obory do żony. Racjonalne zachowanie w takiej sytuacji polegałoby na wycofaniu się z pomieszczenia i zczekaniu na pomoc dodatkowych osób, które w razie zagrożenia mogłyby odwrócić uwagę zwierzęcia. S. W. (1) tego nie uczynił. Skoro widział wcześniej zerwanego byka i miał możliwość uniknięcia wypadku to ewentualna wcześniejsza wiedza o tym, iż byk zerwał się nie miała żadnego wpływu na przebieg wydarzeń. W tej sytuacji nawet gdyby przyjąć wersję wydarzeń przedstawioną przez L. W. brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy śmiercią S. W. (1) a zaniechaniem L. W.. Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można uznać wystąpienie tylko takiego skutku, który da się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, który przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania w tym także zawinionego deliktu, w tym także zawinionego deliktu (tak SN w wyroku z 20 maja 2004 roku, sygn. akt IV CK 395/03).

Pełnomocnik powoda w pozwie w sposób niezwykle barwny i dramatyczny przedstawił przebieg samego wypadku. Okoliczności te nie zostały jednak potwierdzone nawet przez L. W.. Atak byka nie nastąpił kilka sekund po rozmowie telefonicznej S. W. (1) z żoną. Należy podkreślić, iż L. W. sama wskazała, iż tego dnia spała gdy zadzwonił mąż. Po jego telefonie w pierwszej kolejności upewniła się czy jej czteromiesięczna córka śpi i jest bezpieczna, następnie poszła do pokoju synów, aby ich obudzić. Przedstawiła synom sytuację, powiedziała, iż byk się zerwał, poprosiła starszego z synów o pomoc w złapaniu byka, a młodszego o opiekę nad córką. Następnie udała się do łazienki i wychodząc z niej usłyszała krzyk męża. Taki opis zdarzenia wskazuje w sposób nie budzący żadnej wątpliwości, iż od telefonu S. W. (1) do ataku zwierzęcia upłynęła dłuższa chwila. S. W. (1) miał możliwość wycofania się z obory i zadbania o własne bezpieczeństwo.

Zasady odpowiedzialności cywilnej na zasadzie winy (art. 415 k.c.) zakładają obowiązek naprawienia szkody przez sprawcę osobie trzeciej. Ubezpieczeniem OC nie są objęte przypadki naprawienia szkody wyrządzonej samemu sobie przez sprawcę. W tym zakresie naprawienie szkód może nastąpić w przypadku posiadania polisy ubezpieczeniowej od następstw nieszczęśliwych wypadków (...). Zgłoszone przez powoda żądanie wypłaty zadośćuczynienia opiera się na art. 446§4 k.c., który zakłada, iż jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zatem hipotezą powyższego przepisu objęta jest sytuacja, w której na skutek zawinionego działania jednej osoby doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia innej osoby, które doprowadziły do jej śmierci. Tylko w takiej sytuacji Sąd może przyznać członkom najbliższej rodziny zmarłego stosowne zadośćuczynienie rekompensujące szkody niematerialne związane z utratą najbliższej osoby. W przypadku posiadania przez sprawcę szkody odpowiedniego ubezpieczenia OC możliwe byłoby dochodzenie roszczeń z tytułu gwarancyjnej odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez ubezpieczonego. Przepis ten nie pozwala natomiast na uzyskanie zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny osoby, która na skutek własnego zawinionego zachowania doprowadziła do swojej śmierci. Zgodnie z art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 roku, poz. 2060) z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do

odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia

W tej sytuacji brak jest w ocenie Sądu podstaw do uwzględnienia żądań powoda w oparciu o powołane przepisy.

W pozwie pełnomocnik powoda wskazywał na alternatywną odpowiedzialność L. W. jako osoby chowającej zwierzę na podstawie art. 431§1 k.c., który stanowi, iż kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Powyższa odpowiedzialność ma charakter szczególny, wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. Dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę "własnym popędem", a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1968 r., sygn. akt I CR 148/68, OSNC 1969/11/199, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACA 1145/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACA 1472/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 czerwca 1991 r., sygn. akt I ACR 69/90, OSA 1992/2/14). Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem. Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o "chowaniu" można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy. W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż osoba chowająca zwierzę – byka był wyłącznie S. W. (1). To on podejmował wszystkie czynności związane z opieką i nadzorem nad zwierzęciem. Codziennie rano i wieczorem dokonywał czynności obrzędki bydła, poił je, karmił, sprzątał. Jak wynika z zeznań L. W. to jej mąż podejmował wszelkie decyzje dotyczące byków, m.in. kiedy należy je sprzedać. L. W. wskazała, iż sama nie podejmowała, co do zasady żadnych czynności przy bykach. W jej ocenie praca ta była dla niej zbyt niebezpieczna, wymagała siły fizycznej. Nie można także zapomnieć, iż L. W. urodziła dziecko 4 miesiące przed nieszczęśliwym wypadkiem jej męża. Skoro S. W. (1) był osobą chowającą zwierzę i na skutek działania wynikającego z popędu zwierzęcia doszło do wypadku w wyniku, którego śmierć poniosła osoba chowająca zwierzę to brak jest podstaw do uznania gwarancyjnej odpowiedzialności pozwanego za następstwa tego zdarzenia. Hipotezą powyższego przepisu objęta jest sytuacja, w której osoba chowająca zwierzę na zasadzie ryzyka ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę innej osobie. Jeśli osobą pokrzywdzoną jest osoba chowająca zwierzę to nie powstaje roszczenie o naprawienie szkody (nie można skutecznie żądać od samego siebie naprawienia szkody). Nie jest wówczas możliwe dochodzenie także roszczeń o zadośćuczynienie z art. 446§4 k.c. przez osoby najbliższe pokrzywdzonemu, który poniósł śmierć i jednocześnie sprawcy szkody. W takiej sytuacji nie powstaje również gwarancyjna odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń związana z ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej.

Mając powyższe na uwadze Sąd zgodnie z powołanymi wyżej przepisami orzekł jak w sentencji orzeczenia. O kosztach orzeczono w myśl art. 102 k.p.c., który stanowi, iż w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W ocenie Sądu przypadek taki zachodzi w omawianej sprawie. Małoletni J. W. jest dzieckiem, ma niespełna 16 lat, nie posiada majątku pozwalającego mu na poniesienie wydatków związanych z kosztami postępowania. Wraz ze swoim rodzeństwem pozostaje na utrzymaniu matki. Kosztami postępowania od uiszczenia których zwolniony był powód Sad obciążył Skarb Państwa. O wynagrodzeniu kuratora dla osoby małoletniego orzeczono zgodnie z §1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 listopada 2013 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1476) w zw. z §2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zmianami).

SSO Wojciech Modrzyński

IC 1940/16

ZARZĄDZENIE

- 1) Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć kuratorowi małoletniego powoda
- 2) Kalendarz 21 dni lub z wpływem

T., 14 lipca 2017 roku

SSO Wojciech Modrzyński

sekretarz sądowy

E E. Z.